

ANTENA RADIOWA



- Kto widział wróbla?
- Emocjonalny koktajl na budowie
- Vivat Maj!
- 13 (czerwca) był dobry dzień i „fajna pogoda”
- Nowa „Scena Galicji” miejscem kultury polskiej



REDAKCJA „POLSKIE RADIO LWÓW”
POLSKIE TOWARZYSTWO RADIOWE

NR 2 (X) 2024

SPIS TREŚCI

3

Akcja Tabliczka Czekolady na Kresy

Kto widział wróbla?

4-7

8-13

Emocjonalny koktajl realistycznych komponentów budowania Domu Polskiego we Lwowie

We Lwowie w filharmonii uroczyste odsłonięto tablicę pamięci Mieczysława i Adama Sołtysów

14-16

17-19

3 Maja 2024

Zakończenie roku przedszkolnego w grupie na Sichowie

20-21

22-23

Kalendarium Wojny Rosji przeciwko Ukrainie - II kwartał 2024

13. był dobry dzień i „fajna pogoda”

24-26

27-29

„Scena Galicji”

19 czerwca 2024. Wybuchy w Malechowie

30-19

32

Bliscy nam, Czytelnicy!

AKCJA TABLICZKA CZEKOLADY NA KRESY

Akcja zbierania czekolad na Ukrainę z roku na rok nabiera w Polsce coraz większego wymiaru. Czekoladę zaczynają zbierać już miesiąc przed świętami Wielkanocnymi, dociera ona do nas na Wielkanoc, a rozdajemy oraz przekazujemy ją po świętach, czasami jak się uda jeszcze przed Wielkanocą. W tej akcji zbierania czekolad biorą udział organizacje społeczne, samorządy, gimnazja, licea, szkoły, przedszkola, uczelnie oraz inne instytucje. Do czekolad czasami są dołączane różne naklejki oraz kartki z życzeniami.

Nasze Towarzystwo współpracuje z Górnośląskim Oddziałem Stowarzyszenia Wspólnota Polska (GO SWP) z Katowic, gdzie część z tych czekolad dociera. Są one zapakowane w różnej wielkości pudełka. Czasami są to pudełka tak ciężkie, że musi podnosić je dwie osoby. Wiem, że w tym roku w Katowicach zebrano ponad 17 tys. czekolad. Zbierano je nie tylko w Katowicach, ale w Częstochowie, Bytomiu itp. Czekolady były przeznaczone dla Lwowa, Żytomierza, Berdyczowa, Złoczowa, Drohobycza i innych miejscowości. Duszą tej akcji była Pani Alicja Brzan – Kłoś z GO SWP, korzenie rodzinne której wywodzą się ze Lwowa. Czekolady dostarczał do Przemyśla GO SWP, a do Lwowa

dostarczał transport zorganizowany przez Konsulat Generalny RP we Lwowie.

Czekolady otrzymali we Lwowie członkowie różnych polskich organizacji. Ta mała rzecz, czekolada, wywołała radość i wzruszenie, wśród starszych i dzieci. A może otrzymał ją też człowiek, który zapomniał, jak smakuje czekolada? Otrzymały ją dzieci i młodzież z polskich szkół miasta Lwowa. Dotarła czekolada do polskich grup przedszkolnych. Pamiętam, jak to wyglądało 10 kwietnia b.r. w przedszkolu nr. 131 na ul. Antonowicza, kiedy został zaprezentowany poranek z okazji Świąt Wielkanocnych i dzieci otrzymały czekoladę i zabawki. Ich uśmiech i ciekawość mówiły same za siebie.

Organizatorom tej wspaniałej akcji, wszystkim Sponsorom, tym którzy dostarczyli czekoladę do nas, przekazujemy serdeczne Bóg Zapłać. Pamiętam, słowa niektórych Lwówian: w następnym roku też się polecamy. W każdym bądź razie, w imieniu wszystkich dziękuję za otwarte serce i wspaniałą akcję. Niech żyje C Z E K O L A D A !



Zbigniew Pakosz



KTO WIDZIAŁ WRÓBLA?



Ostatnio czytamy bardzo dużo informacji, że we Lwowie mamy problem, bo znikają wróble. Uczni biją na alarm, naukowych publikacji jest coraz więcej. O mieście, otaczającym nas środowisku i przede wszystkim o ptakach powiada prof. Katedry Zoologii Uniwersytetu Lwowskiego Andrij Bokotej.

Wróble znikają, ale nie tylko we Lwowie. Wróble znikają w całej Europie, poczynając od zachodu do wschodu. W Wielkiej Brytanii za ostatnich pół wieku populacja wróbla zmniejszyła się o ponad 50%. Natomiast we Lwowie za ostatnie 25 lat populacja zmniejszyła się o 80%, prawie zupełnie ptak zniknął w centralnej części miasta.

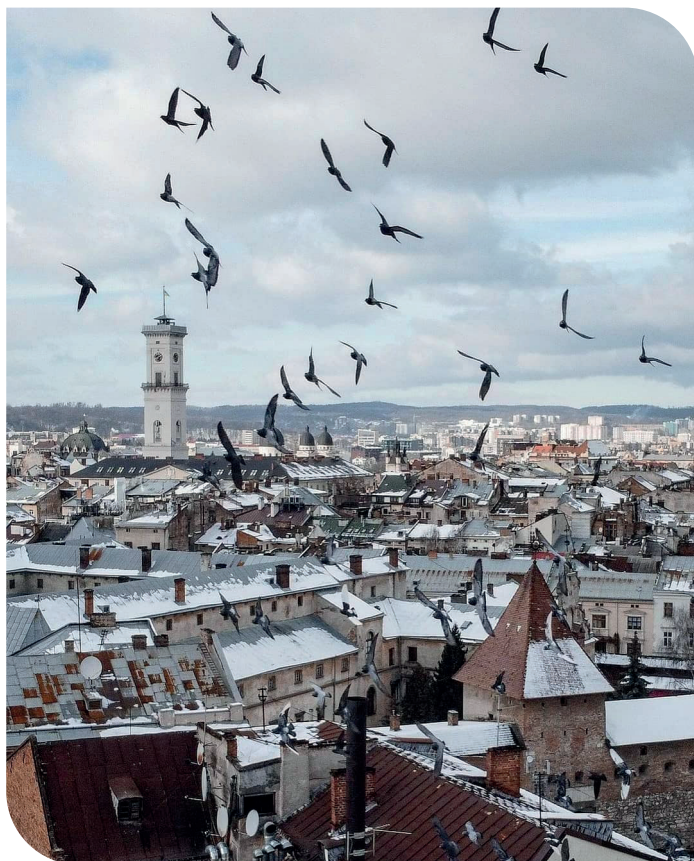
Z czym to jest związane?

Na to wpływa kilka różnych czynników. Najpierw, brak pokarmu. Kiedyś wrzucaliśmy w mieście śmieci bez worków polietylenowych, to się rozsypywało i wróble mogły się tym karmić. Mogły wskoczyć do pojemnika i tam coś sobie znaleźć do jedzenia. Teraz wszystko jest w workach i w zamkniętych pojemnikach. Nie ma tyle pokarmu, ile było wcześniej. Oprócz tego bardzo wzrosła liczebność gołębia, szczególnie w centralnej części Lwowa i jeżeli 25 lat temu wróbel był najliczniejszy, to teraz najliczniejszym jest gołąb miejski i są konkurentami jeśli chodzi o pokarm, jedzą prawie to samo. To jeden z

czynników, który wpływa na liczebność wróbla. Kolejny, to zmiana pokrycia budynków. To znaczy kiedyś to była dachówka, czyli gont. W niej były duże otwory, w których wróble mogły robić sobie gniazda. Teraz to jest metal, pod którym trudno znaleźć miejsce dla gniazda. Zaczęło się tynkowanie większej części miast i zaszklania balkonów. To miejsca, w których wróble nocowały i chowały się w chłodne pory roku. Także znika w mieście hodowla drobiu. Wróble mają bardzo dużo dostępnego pokarmu tam, gdzie hodują kury, kaczki, gęsi. Kiedyś na obrzeżach Lwowa takich gospodarstw było bardzo dużo, obecnie ich ilość spada. Miasto potężnie się zabubudowuje i dla istnienia tego gatunku bardzo ważnym czynnikiem jest podobna ilość zabudowy i otwartych terenów zieleni miejskiej. U nas takiej zieleni robi się coraz mniej, dlatego też robi się mniej wróbli. W obecnych czasach, chociaż w czasie wojny tego nie ma, ale kiedyś bardzo mocno, szczególnie w okresie Nowego Roku, były wykorzystywane petardy. Ptaki bar-

dzo boją się wybuchów. W takich momentach rozbijały się w niemałych ilościach. Ten fakt jest udokumentowany przez naukowców. I takiego typu czynniki wpływają na to, że my dzisiaj w centrum miasta nie mamy w ogóle wróbla domowego. Trochę go jeszcze zostało w dzielnicach willowych i niewielka ilość w dzielnicach sypialnych.

A jaką korzyść przynosi gołąb, którego jest najwięcej, jeżeli byśmy go porównali z wróblem?



Oprócz jakichś estetycznych wartości? Chyba żadną, bo przynosi bardzo dużo szkody. Gołębie są nośnikami chorób, które mogą przekazywać ludziom. I takich chorób jest ponad 20. Przy takiej wielkiej ilości gołębi, one od czasu do czasu chorują na różne infekcje, ich liczebność się zmniejsza w naturalny sposób. Ale jest bardzo dużo chorych ptaków, które siedzą na ulicach i ludzie często biorą ich do rąk. Tego nie wolno robić w żadnym wypadku, bo to od tego ptaka można się zarazić nie wiadomo czym i to będzie trudne leczenie i trudna diagnostyka tej choroby. Oprócz tego, że połowa wszystkich ptaków we Lwowie to gołębie, jest ich zbyt dużo. Już

kilka razy zwracaliśmy się do służb miejskich, żeby podjąć jakieś kroki, aby skrócić ich liczbę. Nie wolno, oczywiście, ich zabijać, truć czy w jakiś podobny sposób niszczyć, ale gołąb miejski, który nocuje i gnieździ się na strychach, może w kółko przez cały rok, po 5-6 razy wyprowadzać pisklęta. Gołąb, który mieszka na zewnątrz budynków, może to robić w ciągu roku tylko dwa razy w ciepłą porę. Jedyńm sposobem, który może skrócić tę liczebność, jest zamknięcie dostępu do strychów w centralnej części miasta. Gołębie po prostu będą wyprowadzać o wiele mniej piskląt i nie będzie tak wzrastać ich liczebność.

We Lwowie mamy inne, śpiewające i kolorowe ptaki, poza wróblem i gołębiem.

Jest ich ok. 115 gatunków różnych ptaków w ciągu całego roku. Większość z nich mieszka w parkach. Mamy piękne parki, stare, dziuplaste, co jest bardzo ważne dla dużej grupy ptaków, które nazywamy dziuplakami. Niedawno w parku Iwana Franka (dawniej - Kościuszki) rozwiesiliśmy 22 skrzynki lęgowe dla sikor. Takie akcje prowadzone są co roku. Miejskie Centrum Ekologiczne dla Dzieci co roku ogłasza konkurs na takie domki dla ptaków, a potem dzięki tym pracom, jest co powiesić w różnych parkach, które tego potrzebują.

Także do Lwowa już przyleciały bociany i mówi się, że zawsze przylatują, kiedy jest zimno, jeszcze leży śnieg i odlatują, kiedy już jest zimno.

Bociany przylatują zwykle na początku marca, ale w tym roku pierwsze bociany tutaj, w okolicy Lwowa, były już 25 lutego. Był bardzo ciepły luty i takie warunki, że ptaki mogą już sobie znaleźć pokarm w tym czasie i mogą czuć się spokojnie. To były tylko pierwsze ptaki. Większa ilość bocianów przylatuje w środku marca, a nawet jego drugiej połowie. We Lwowie nie mamy ptaków, które się gnieźdzą, są tylko po wsiach dookoła, ale przez Lwów przelatują. Niekiedy nawet zatrzymują się na ulicach zmęczone, a może chore ptaki. To się zdarza.

Czy Lwów ma czym zabezpieczyć ptaki, jeżeli będziemy mieli np. lecący klucz bocianów? Czy jest w mieście takie miejsce, gdzie mogą znaleźć pokarm?

One chyba tego nie potrzebują, jest zbyt dużo czynników niepokojących te ptaki, jeżeli chodzi

o miasto. One szukają sobie miejsca, gdzie mogą znaleźć pokarm, tzn. jakieś otwarte tereny, pola, a najlepiej tam, gdzie jest świeżo zorana ziemia, gdzie jest dużo wywróconych robaków, myszy, tego, co one jedzą.

Lwów ma problem, bo jest tylko jedno lwowskie miejskie komunalne przedsiębiorstwo, które zajmuje się zwierzętami, ale ptakami już niekoniecznie. Dzwoniłam do nich parę razy, dlatego że zdarzały się sytuacje, że np. ptak spadł na ganku, był mały, podobny do sokoła, tylko że nikt nie chciał nim się zająć.

To chyba była pustułka. To jest ptak drapieżny, niewielki, ale którego we Lwowie robi się coraz więcej. Gnieźdzą się na wysokich budynkach, nawet niekiedy w centrum miasta. Mamy we Lwowie „Schronisko uratowanych zwierząt” w parku Wysoki Zamek, gdzie przyjmują chyba wszystkie zwierzęta, jest to przy ul. Dowbusza 24 i jest centrum rehabilitacji koło Lwowa we wsi Kozice (obecnie-Kozhychi), jak się jedzie trasą na Jaworów, tam jest naprawdę duże centrum, nazywa się w „Wolne Skrzydła” i tam też przyjmują różne ptaki. Parę dni temu kierownik tego centrum otrzymał ogólnoukraińską nagrodę za ratunek ptaków.

Także zauważamy dużo wron w mieście...



Wron robi się coraz więcej, bo jeszcze 20 lat temu we Lwowie nie było żadnej pary wrony siwej, ale ten gatunek jest na tyle elastyczny, że bardzo szybko zajmuje miasto. Dzisiaj szedłem przez park Franka (dawniej - Kościuszki). Tam ciągle kręci się parę siwych wron, które bardzo dobrze się tam czują, a jeszcze ciekawe jest, że w tym parku odnowiła się kolonia gawronów, co jest bardzo dziwne dla centralnej części miasta. 15-20 lat temu w centrum miasta było ok. 7-8 kolonii gawronów. Były niewielkie, ale wraz z upływem czasu zniknęły. Wszystkie ptaki wyniosły się na skraj miasta, bo tam mają bliżej do pokarmu, a z centrum daleko latać za nim. I właśnie to dziwne, że jest tam aż 12 gniazd, bo to duża kolonia dla centrum miasta i ciekawe czym one się będą tu żywić. Może na terenach parku, może gdzieś w okolicy, zobaczymy.

Jakie ptaki są niebezpieczne dla człowieka? Z tych, które są we Lwowie?

Chyba takich nie ma. Już mówiłem o gołębiach, które mogą być nośnikami różnych infekcji czy innymi chorobami. Oprócz nich chyba nie ma takich ptaków.

Czyli, wszystkie ptaki są przyjazne dla środowiska i pozytywnie wpływają na niego?

Oczywiście. Mamy w mieście słowików, mamy dużo kosów. To są ptaki, które mają jedno z najpiękniejszych śpiewów w świecie ptaków. Są we Lwowie czarnogłówki, które też bardzo pięknie śpiewają. I bardzo ważne - najczęściej ptaków jest w tych parkach, gdzie jest starodrzew i gdzie jest jakaś woda, np. jak w Parku Styryjskim. Takie parki z pewnością są najciekawsze i z największą różnorodnością ptaków. Mamy we Lwowie kilka gatunków, które są wpisane do Czerwonej Księgi Ukrainy. To jest gołąb siniak, bardzo podobny do tego miejskiego gołębia, ale jest o wiele rzadszy i gnieździ się w dziuplach. Najbardziej lubi buki dziuplaste, które rosną w parku im. Iwana Franka (dawniej - Kościuszki) czy w Parku Stryjskim. Tam są te gatunki. Bardzo rzadko w jakimś mieście w Europie są siniaki w parkach miejskich. To jest niezwykła sytuacja. Gnieździ się w okolicach Lwowa i czas od czasu, przeważnie w dużych parkach, szczególnie na Pohulance albo na Zniesieniu sowa uralaska. To też gatunek z Czerwonej Księgi i w tych dwóch największych - Pohulanka i Zniesienie

jest dzięcioł biało-grzbiety, tak samo gatunek z Czerwonej Księgi Ukrainy.

Co powinniśmy zrobić, żeby zachować zdrowy ekosystem, nie tylko ptaków, ale także drzew, zieleni? Jak powinniśmy się zachowywać, aby to wszystko mogło ładnie i dobrze współistnieć?

Musimy tolerować zwierzęta i ptaki, które są naszymi sąsiadami. Najpierw na tych terenach były ptaki i zwierzęta, potem przyszli ludzie. Musimy do tego odnosić się bardzo poważnie i pamiętać o tym. Bardzo często słyszę narzekania na to, że gawrony w parkach śmieją, brudzą i trzeba je wypędzić, wyrzucić. No ale musimy do tego być tolerancyjni, bo jeżeli chcemy mieszkać w czystym środowisku, to musimy przestrzegać tych regulaminów, które obowiązują w ochronie ptaków, ochronie środowiska. Niedługo zaczyna się sezon lęgowy w życiu ptaków. One budują gniazda, będą wyprowadzać pisklęta i to będzie trwać do środka czerwca. Bardzo proszę nie denerwować, nie robić jakiegoś szumu w parkach, bo ptaki akurat w tym czasie są bardzo wrażliwe i potrzebują ciszy i spokoju.

Kiedy mamy Międzynarodowy Dzień Ptaków?

Jest ich kilka i są różne. Prawdę mówiąc, nie pamiętam. Jakies był 19 stycznia, następnie 1 kwietnia i jeszcze w maju. Jest ich dużo. Moim zdaniem, każdy dzień jest dniem ptaków, mówię z pozycji ornitologa. Po prostu nie trzeba im przeszkadzać w życiu, nie warto, bo stwo-

rzyliśmy warunki dla wróbla takie, że on już nie może żyć w centrum miasta i teraz wszystkim go brakuje. Kiedy wróbla było dużo, nikt na nie nie zwracał uwagi, bo ... było ich dużo, a teraz jak nie ma, to wszyscy pytają, gdzie są wróble? Tylko człowiek jest w tym winny i nikt więcej.

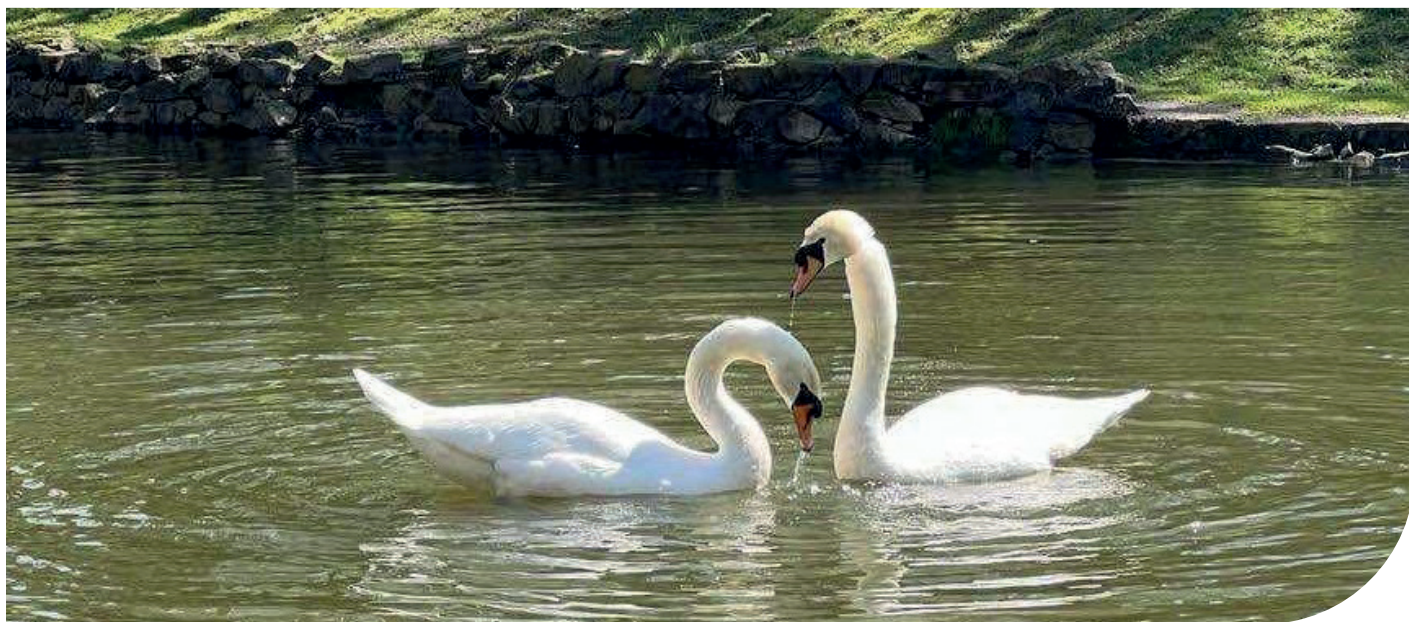
Jakie jeszcze gatunki, poza wróblem, mamy zagrożone we Lwowie?

Trudno powiedzieć. Dla populacji ptaków w ogóle bardzo charakterystyczne są takie fale, kiedy liczebność wzrasta, spada. Na to wpływa bardzo dużo różnych czynników i nie zawsze wiemy, które z nich dokładnie. Nad tym pracują ornitolodzy, nad tym pracują zoolodzy, żeby zrozumieć, co możemy zrobić, jak możemy pomóc ptakom, które tego potrzebują.

A jakie jest marzenie ornitologów?

Marzenie ornitologów? Jak najczęściej bywać w terenie, bo wszyscy ornitolodzy oprócz tego, mają jakieś zajęcia na uczelniach, w muzeach, w instytutach. Ornitolodzy to ludzie, którzy lubią badać ptaki, a badać ptaki można zazwyczaj gdzieś za miastem. Chociaż, można i w mieście, we Lwowie są takie miejsca i są ku temu możliwości. Prawdę mówiąc, chciałoby się jak najczęściej być w terenie, ale im dalej z wiekiem, tym mniej takich możliwości.

Każdy chciałby się poczuć „wolnym jak ptak”, ale człowiek doprowadza do sytuacji, że później można szukać wróbla pod lupą lub dziwić się, a dlaczego go nie ma? Przyjaźni, Wam życzymy, Kochani, z przyrodą też.



EMOCJONALNY KOKTAJL REALISTYCZNYCH KOMPONENTÓW BUDOWANIA DOMU POLSKIEGO WE LWOWIE



W poniedziałek 8 kwietnia CBA poinformowało o wszczęciu kontroli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dot. budowy Domu Polskiego we Lwowie. Niespełną godzinę po opublikowanym komunikacie, Polskie Radio Lwów wystosowało zapytanie dziennikarskie do zespołu prasowego Centralnego Biura Antykorupcyjnego, na co otrzymaliśmy odpowiedź.

„Szanowna Pani Redaktor, Funkcjonariusze Departamentu Postępowania Kontrolnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego rozpoczęli kontrolę określonych przepisami prawa, wybranych procedur podejmowania i realizacji decyzji, które dotyczą budowy Domu Polskiego we Lwowie. Kontrola rozpoczęła się 3 kwietnia 2024 roku. Czynności kontrolne są w toku. Z uwagi na dobro prowadzonego postępowania kontrolnego na tym etapie nie udzielamy

innych informacji w tej sprawie.

Z poważaniem, zespół prasowy CBA”.

Zapytanie napisane przez Polskie Radio Lwów mieściło 8 pytań, m.in. najważniejszym pytaniem jest, dlaczego teraz? W maju br. przypada 11 rocznica przekazania symbolicznych kluczy od Domu Polskiego Prezesowi Federacji Polskich na Ukrainie śp. Emilii Chmielowej:

„Patrzę tak w dal, patrzę na przedstawicieli tych organizacji polskich na Ukrainie i korzystając z tak wspaniałej okazji, chciałam podziękować wam za to, że tę polskość utrzymaliście. Wiem, że nie było to proste. Wiem, ile trudu i poświęcenia wniósł każdy z Was. Proszę Państwa, cieszymy się razem z Wami wszystkimi. Cieszymy się, że możemy być razem, że możemy powiedzieć sobie dobre słowo”.

W 2012 roku Rada Miasta Lwowa na wniosek Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie przedstawiła do wyboru kilka obiektów na Dom Polski. Wybrany został obiekt na terenie zlikwidowanego miasteczka wojskowego przy ulicy Szewczenki 3a. Na wniosek ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza działka oraz budynki wojskowe zostały przekazane Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

„Ten projekt był robiony przez budowlańców. Tutaj została zrobiona ogromna praca, przede wszystkim obliczeniowa. Pamiętam, jak przychodziliśmy tutaj - młodzi ludzie, absolwenci Politechniki Lwowskiej, którzy pomagali budowniczym, też robili dużo, dużą, dużą, wielką pracę i trzeba jakoś wyeksponować to podczas otwarcia tego całego obiektu. Polacy ze Lwowa z pewnością będą mieli tu miejsce. Ja nie wątpię, żeby oni nie mieli miejsca. Przecież tyle różnych rzeczy, tyle pomysłów. W ogóle konkurs na pomysł trzeba tutaj urządzić, konkurs na pomysł” - powiedziała śp. Emilia Chmielowa.

W 2013 roku została powołana Rada Konsultacyjna Domu Polskiego, w skład której weszli śp. Emilia Chmielowa, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Emil Legowicz, Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oraz prof. Mieczysław Grzegocki, prorektor Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego. Rada Konsultacyjna zatwierdziła koncepcję programowo-użytkową Domu Polskiego, a w 2014 opracowana została dokumentacja projektowo-kosztorysowa, wg której od 2015 roku realizowano budowę.

„17 grudnia 2014 roku Rada Ministrów Ukrainy na wniosek Ministra Obrony podjęła uchwałę o przekazaniu działki o powierzchni 4 tys. m² na terenie dawnego miasteczka wojskowego przy ul. Szewczenki, adres pocztowy tymczasowy 3a. Rada Ministrów Ukrainy podjęła decyzję o przekazaniu tej działki dla miasta Lwowa z przeznaczeniem w dalszym trybie przekazania tej działki na potrzeby społeczności polskiej m. Lwowa. Już następnego dnia 18 grudnia decyzję o przyjęciu tej



działki z zasobów Ministerstwa Obrony na rzecz miasta Lwowa podjęła Rada Miasta Lwowa prawomocnym i nieoprotestowanym głosowaniem. Stoimy w tej chwili przed decyzją następną: Rada Miejska zgodnie z intencją Rady Ministrów musi nadać tę działkę na potrzeby społeczności polskiej Lwowa w postaci stosownej uchwały. Ta uchwała Rady Miejskiej i posiedzenie, które się ma tą sprawą zająć, jest wstępnie już zaplanowane na 29 stycznia. Dzisiejsze nasze spotkanie służyło i służy temu, żeby stworzyć pewne warunki organizacyjne dla współpracy środowiska polskiego wokół Domu Polskiego i dla stworzenia pewnej struktury formalno-prawnej, która będzie występowała też z różnymi swoimi programowymi działaniami praktycznymi w stosunku do władz ukraińskich, jak również jej częścią składową będą przedstawiciele Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. Przewodniczącym tego nowego stowarzyszenia jest prof. Mieczysław Grzegocki, prorektor Uniwersytetu Medycznego i nie ukrywam, że w tej organizacji, która

powstanie, też przewidzieliśmy obecność Stowarzyszenia Wspólnota Polska, które będzie wykonawcą. Stowarzyszenie Wspólnota Polska będzie investorem rekonstrukcji budowy Domu Polskiego, do zmiany budynku, który już jest przekazany umową z 5 listopada Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Już za chwilę decyzją Rady Miejskiej uzyskamy działkę i wtedy można będzie rozpocząć prace budowlano-remontowe. Musimy szybko rozpocząć rejestrację tej organizacji, ponieważ ta organizacja umożliwi wprowadzenie Partnera polskiego, którym będzie Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Rzeczpospolita Polska jest w stanie znaczną kwotą pieniędzy rozpocząć prace adaptacyjne budynku starego i budowę części nowych w mieście Lwowie przy ul. Szewczenki 3a. Pieniądze są już wstępnie zarezerwowane” - informacja z archiwum Polskiego Radia Lwów, konferencja dot. budowy Domu Polskiego we Lwowie.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest Fundacją Skarbu Państwa. Występuje jako oficjalny inwestor budowy, będący pośrednikiem pomiędzy Kancelarią Prezesa Rady Ministrów a miejscowymi ukraińskimi podmiotami, działającymi na rzecz kultury polskiej. Także Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prowadziło zbiórkę na budowę Domu Polskiego.

W listopadzie 2015 roku wmurowano akt erekcyjny pod Dom Polskie we Lwowie. Gości witał min. Adam Kwiatkowski:

„Chciałem, przede wszystkim, przekazać serdeczne pozdrowienia od Pana Prezydenta Andrzeja Dudy. Pozdrowienia połączone z podziękowaniem. Myślę, że ta msza święta, która inauguruje taką bardzo ważną dla Polaków więź, tutaj we Lwowie, bo będziemy uczestnikami historycznej uroczystości, w której wmurujemy kamień węgielny i rozpocznie się budowa Domu Polskiego, który jest tutaj we Lwowie tak potrzebny Polakom. Jestem wdzięczny i tę wdzięczność przekazuję w imieniu Pana Prezydenta za tę modlitwę, która tu trwa. Chciałem na ręce księdza biskupa przekazać podziękowania dla całego Kościoła katolickiego za podtrzymywanie polskości. Myślę, że w wielu miejscach na świecie, również

i tutaj na Ukrainie, polskość trwa m.in. dzięki wielkiemu wsparciu kościoła katolickiego. I wszystkim chciałem bardzo podziękować, że tutaj jesteśmy, razem tworzymy tę wspólnotę, o której w swoim orędziu w parlamencie mówił Pan Prezydent Andrzej Duda. Mówił o tym, że chce budować tę wspólnotę, żeby wszyscy Polacy i wszystkie Polki byli razem. Byli dumni z Polski i pamiętali, bez względu na to, gdzie mieszkamy. Wam Polakom mieszkającym we Lwowie i na ziemi lwowskiej należą się wyrazy szczególnej wdzięczności”.

Poświęcenia działki pod budowę dokonał bp Leon Mały:

„Powiem tak, że nie ma tak, jak we Lwowie. We Lwowie naprawdę się czuję bardzo szczęśliwy. Tu są wspaniali ludzie. Lwów odradza się, Lwów staje się coraz piękniejszy. Tu są wspaniali ludzie. Daj Boże, żeby ten Dom był takim bogactwem Lwowa, który coraz bardziej staje się pięknym i od razu”.

Prezes „Stowarzyszenia Wspólnota Polska” śp. Longin Komołowski niejednokrotnie wypowiadał się w tej sprawie:

„Rzeczywiście bardzo ważny dzień. No i tak się stało, proszę przy tym zauważyć, bo ja jestem tylko od trzech lat, więc znam tę historię bardzo krótko, ale do niedawna w ogóle o tym nie myślano. I pomimo tego, że jak powszechnie słychać narzekanie, że pieniądze zostały przekazane do MSZ i że to będzie źle dla organizacji polonijnych na świecie, to jednak właśnie MSZ taką decyzję podjął. Chciałbym to zauważyć, bo to jest bardzo ważne stwierdzenie, moim zdaniem. I teraz jest tak, jak w Polsce się mówiło na początku lat 90. - organizacje polonijne biorą sprawy w swoje ręce. Oczywiście, że same sobie nie poradzą, więc wsparcie z kraju - z Polski musi być. To jest oczywiste. Tak bym to chciał powiedzieć. Więc podobnie jak to się dzieje w Wilnie czy w przypadku innych Domów Polskich na świecie, ale trzeba też samemu mieć pomysły, aby ten Dom był tak jak dom. Ja zawsze odnoszę takie działania do domu w Wilnie, aby ten dom żył, by

to było rzeczywiste centrum Polaków, bo owszem, jest to centrum też dialogu europejskiego, to poszerza trochę perspektywę. W kontekście również tak się symbolicznie składa, że akurat w momencie, kiedy na Ukrainie dzieją się różne wydarzenia związane z umową stowarzyszeniową i to jest ważne, dzisiejsi goście, pani minister Pełczyńska i nie tylko, pan mer miasta Sadowy o tym mówił, więc ta kwestia europejska jest ważna, ale z mojego punktu widzenia, aktywność środowiska, aktywność osób zarządzających będą stanowić o tym, jaka będzie perspektywa i umiejscowienie tego domu, bo nikt z zewnątrz nie przyniesie projektów, nikt z zewnątrz nie spowoduje, z zewnątrz czy z Polski, żeby ten dom był rzeczywistym miejscem spotkań, działalności Polaków. W międzyczasie zorganizowaliśmy spotkanie w Domu Polskim w Wilnie Pani Emilii, Pana Legowicza i Pana profesora i panowie konsulowie pojechali też, oglądali na miejscu ten dom, patrzyli na plany, na działalność, więc też staraliśmy się podpowiadać, aby ten dom miał też kształt taki właśnie z częścią hotelową, z częścią teatralną, nazwijmy to tak restauracyjną, ponieważ tylko dzięki temu będzie stale ktoś w tym domu. Jeżeli spowodujemy, że Polacy, którzy tutaj przyjeżdżają, a przyjeżdżają masowo, będą mogli wynająć pokój i przyjść na obiad, spotkać się ze środowiskiem polskim, to przyczyni się do trwałej żywotności tutaj, jeśli chodzi o ten Dom. I myślę, że ten dom wileński jest chyba najlepszym wzorem. To jest dom, który swoją działalnością w tej chwili wypracowuje pieniądze, nadwyżkę pieniędzy, która jest inwestowana w ten dom. Także to trzeba też brać pod uwagę, żeby to była tego typu działalność. Ja wiem, że sytuacja na Litwie i na Ukrainie jest inna, niemniej trzeba się starać. Dom w Wilnie żyje, tam nie ma dnia, żeby tam się coś nie wydarzyło. Jeżeli nie wystawa grafiki, plakatu polskiego, teatru dla dzieci, spotkania emerytów, akowców, różnego rodzaju środowisk polskich, no po prostu tam codziennie coś się wydarza”.

Słowa Emila Legowicza Prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w sprawie Domu Polskiego we Lwowie:

„Gdy się patrzę na Was wszystkich tu obecnych - przedstawiciele Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskich i was Polaków zamieszkałych we Lwowie, na ziemi lwowskiej, mogę dzisiaj z ogromną radością popatrzeć Wam w oczy, że już nie będę Wam kłamać, że Dom Polski będzie. Dom Polski będzie, Szanowni Państwo! Dzisiaj jest ten radosny dzień, historyczny. Jedyne, o co mogę jeszcze prosić Boga, to aby ten obiekt powstał jak najprędzej”.

Nie zapominajmy, że aby przekazać Polakom działkę pod budowę, głosowało 69 deputowanych rady miasta Lwowa. Działka została przekazana Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Budowę Domu Polskiego na działce o powierzchni 1443 m² oceniano już wcześniej. Pierwsze oficjalne spotkanie, dot. użytkowania na 49 lat przez społeczność polską owej działki, odbyło się 16 grudnia 2013 roku we Lwowie w obecności prezesów polskich miejscowych organizacji, m.in. uczestników Rady Konsultacyjnej dot. powstania Domu Polskiego, dowódcy lwowskiego garnizonu gen. Pawła Tkaczuka, mera Lwowa Andrija Sadowego, sekretarza Rady Miasta Lwowa Wasyla Pawluka, Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Henryka Litwina, Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Jarosława Drozda oraz prezydenta Przemysła Roberta Chomy.

„Jesteśmy dzisiaj świadkami historycznego wydarzenia - budowy Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego, czyli Domu Polskiego we Lwowie, co wieńczy w pewnym stopniu nasze wieloletnie starania, które w najbliższej przyszłości pozwolą nam stać się bardziej zauważalnymi i po prostu szanowanymi ludźmi, obywatelami tego państwa” - mówiła śp. Emilia Chmielowa.

Zakończenie budowy Domu Polskiego we Lwowie planowano w różnych latach, a w międzyczasie zmieniono wykonawcę budowy, ponieważ dotychczasowy nie gwarantował dobrego wykonania specjalistycznych robót. W 2018 roku odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Łączności z Polonią i Polakami za Gra-

nicą, podczas którego przedstawiono informację Stowarzyszenia Wspólnota Polska na temat budowy Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego Domu Polskiego we Lwowie. Wg koordynator projektu budowy Domu, do końca 2019 roku inwestycja powinna była osiągnąć stan tzw. deweloperski, a w 2020 planowane były prace wykończeniowe. Powierzchnia budynku miała wynieść około 17,5 tys. m², a planowane koszty inwestycji to ok. 43 mln PLN. Pierwotny projekt zakładał, że budynek będzie znacznie mniejszy. Miał mieć ok. 7,5 tys. m² i kosztować ok. 12 mln PLN, co też oceniano na ówczesnym etapie, jako bardzo kosztowną inwestycję Skarbu Państwa. W 2019 powstała koncepcja wykończenia wnętrza, a także projekty wykonawcze, ale po wykonaniu szczegółowej analizy Stowarzyszenie Wspólnota Polska podjęło decyzję o zmianie polskiej firmy wykonującej budowę. Wg słów ówczesnego Prezesa, stwierdzono, że dotychczas pracująca na budowie firma ABM-Wschód nie gwarantuje dobrego wykonania bardziej skomplikowanych specjalistycznych robót polegających na montażu bardzo zaawansowanych technologicznie instalacji. Dlatego wybrano nowego wykonawcę polską firmę Mr System. Na mocy umowy zawartej między Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie, Stowarzyszeniem Wspólnota Polska i Radą Miasta Lwowa, zarządcą i użytkownikiem Domu Polskiego we Lwowie będzie Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie. Umowa została zawarta w 2014 roku, kiedy fundusze na rzecz Polonii i Polaków za granicą były w gestii MSZ. Następnie niejednokrotnie Marszałek Karczewski osobiście wizytował budowę Domu Polskiego we Lwowie. Pomimo zapewnień ze strony polskiej o zakończeniu budowy, a także przyjęciu poszczególnych polskich organizacji we Lwowie, które nie posiadają siedziby do Domu Polskiego, budowa nie została zakończona.

Rozmowy o Domu Polskim były prowadzone jeszcze w roku 1999, m.in. z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrem Kwaśniewskim:

„Dla wielu moich kolegów prezydentów przyjazd do Lwowa to jest wydarzenie samo

w sobie, bo my jesteśmy w mieście, które nie było szczególnie dobrze znane w ostatnich latach, kilkudziesięciu latach, a jest miejscem, z którym nasza historia jest związana. Natomiast terminarz pozwolił mi najpierw spędzić pół dnia, nazwijmy to umownie polskiego. Byłem na cmentarzu, jestem dzisiaj z Polonią, a jutro już zaczynam pracę, faktycznie dziś wieczorem już zaczynam pracę z prezydentem Kuczmą. Jeszcze jutro zwiedzamy Lwów, będę miał szczególnego przewodnika, bo Pan Jerzy Janicki ofiarował się, że pokaże mi ten Lwów taki, jaki znamy ze wspomnień i literatury. Będzie to na pewno interesujące wydarzenie, a dziś już wieczorem spotykam się z prezydentem Kuczmą i będziemy znowu rozmawiać. O czym? O Bałkanach, o Rosji, o gospodarce, o Banku Światowym, o Funduszu Walutowym, też o pomocy dla polskich organizacji na Ukrainie. Chcę Państwu powiedzieć, że tutaj jestem po rozmowie z ambasadorem i konsulem - chcemy porozumieć się ze stroną ukraińską, także z merem Lwowa, który przekazałby nam budynek, nawet jeżeli on wymaga remontu, który mógłby stać się miejscem polskich organizacji we Lwowie. Ja wtedy zorganizuję wsparcie finansowe, żebyśmy polskie miejsce mieli tutaj, we Lwowie, czyli Dom Polski”.

Regularnie, co roku w ramach konkursów, czy to środków rozdysponowanych przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Stowarzyszenia Wspólnota Polska otrzymywało środki na budowę Domu Polskiego we Lwowie. Na początku było to 8 mln PLN, zaś na ósmym etapie budowy w roku 2022 było to 500 tys. PLN. Ówczesny wiceszef Ministerstwa Spraw Zagranicznych do spraw polonijnych Jan Dziejdzicki poinformował, że w latach 2012 do 2015 roku łącznie, resort dyplomacji przekazał Stowarzyszeniu Wspólnota Polska na działania związane z budową Domu Polskiego we Lwowie środki w łącznej kwocie 4 mln 884 tys. PLN. Zaznaczył także, że w ostatnim czasie Stowarzyszenie odpowiedzialne za budowę Domu Polskiego we Lwowie nie przekazywało do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ani do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie informacji na temat aktualnych działań, zwią-

zanych z budową Domu Polskiego. Po zmianie firmy, która miała zająć się kontynuacją budowy, pojawił się szereg niejasności i niespójności wokół samej sprawy budowy. Nad tym obradowały komisje sejmowe, a także komisje senackie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Wspólnota Polska. Na posiedzenie nieraz byli zaproszeni przedstawiciele Rady Konsultacyjnej Domu Polskiego, Najwyższej Izby Kontroli i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Formalnym właścicielem budynku na terenie Lwowa oraz działki pozostaje Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie. Inwestorem występuje Stowarzyszenie Wspólnota Polska, a budowa odbywa się za pieniądze polskiego podatnika. O jakimkolwiek wykończeniu wewnątrz mówić za wcześnie, dlatego, że Dom widmo stoi przy ul. Szewczenki 3a i na razie nic nie napawa nadzieją na jego wykończenie, tym bardziej że okna nie są zaszklone ani stropy wykończone. Stan deweloperski przewiduje przynajmniej wykończenie ścian. W międzyczasie polskie resorty powinny być powołać komisję, która sprawdzi,

czy stropy wytrzymają nadmierną ilość metrów kwadratowych, czyli niezaplanowaną w projekcie budowy, lecz zaprojektowaną przez firmę wykonującą prace.

Na danym etapie rozgrzebana betonowa konstrukcja straszy przy ulicy Szewczenki 3a, a w miejscu, gdzie miała być ekskluzywna restauracja, sala koncertowa i hotel, hula wiatr. Wszystko to już kosztowało polskiego podatnika ponad 20 mln PLN, a będzie kosztować przynajmniej dwa razy tyle. No cóż, budowa trwa, a o ile mamy dzierżawę na 49 lat, 11 z której mija w tym roku, to pozostaje nam cieszyć się Domem Polskim we Lwowie przez najbliższe 38 lat.



WE LWOWIE W FILHARMONII UROCZYŚCIE ODSŁONIĘTO TABLICĘ PAMIĘCI MIECZYSŁAWA I ADAMA SOŁTYSÓW



Majówkę w tym roku świętowaliśmy długo. Związany z nią był cykl wydarzeń kulturalnych w mieście. 7 maja w Filharmonii Lwowskiej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej Mieczysławowi i Adamowi Sołtysom. Była to piękna, wspaniała, okazała uroczystość, na której byli obecni ludzie sztuki, nauki, przedstawiciele władz, jak również, okazałe grono widzów oraz uczestników koncertu który był związany z odsłonięciem tablicy. Tylu ludzi w filharmonii nie gromadziło się dawno: uczniowie i seniorzy, studenci i ludzie pracujący, całe rodziny, niektórzy z małymi dziećmi, goście w najróżniejszym przekroju wiekowym.

ku i o swoim ojcu. Mówiła też, że jej wielkim marzeniem jest to, żeby tutaj, w gmachu Filharmonii - dawnego Galicyjskiego, a później Polskiego Towarzystwa Muzycznego, była tablica upamiętniająca jej wielkich przodków. Wtedy po raz pierwszy, przyznam szczerze, dowiedziałam się o tych postaciach, a to znaczy, że bardzo późno i za późno. My musimy zrobić wszystko, żeby ludzie, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój tego miasta, tego pięknego miasta, mieli swoje miejsce i swoją pamięć w przestrzeni i tych budynków i w naszych sercach, i tutaj po prostu we Lwowie”.

**Konsul Generalna RP we Lwowie
Eliza Dzwonkiewicz**

„Jestem naprawdę wzruszona. Pamiętam dzień, kiedy pani Maria Sołtys przyszła do mnie i chciała mi opowiedzieć o swoim dziad-

ku i o swoim ojcu. Mówiła też, że jej wielkim marzeniem jest to, żeby tutaj, w gmachu Filharmonii - dawnego Galicyjskiego, a później Polskiego Towarzystwa Muzycznego, była tablica upamiętniająca jej wielkich przodków. Wtedy po raz pierwszy, przyznam szczerze, dowiedziałam się o tych postaciach, a to znaczy, że bardzo późno i za późno. My musimy zrobić wszystko, żeby ludzie, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój tego miasta, tego pięknego miasta, mieli swoje miejsce i swoją pamięć w przestrzeni i tych budynków i w naszych sercach, i tutaj po prostu we Lwowie”.

chał ten gmach bardziej niż swój własny dom. Zresztą, posiadał całkiem piękną willę. Adam Sołtys od 1906 roku tutaj się uczył. Potem wyjechał na studia do Berlina w 1911 r. i gdy powrócił, to podjął działalność dydaktyczną i działalność dyrygencką, więc Mieczysław Sołtys był związany z tym gmachem do śmierci. Właściwie, Adam Sołtys też”.

**Pani Maria Sołtys - córka i wnuczka
Adama i Mieczysława Sołtysów**

„Z widoku tej tablicy, to faktycznie poraża, dlatego, że jest olbrzymiego rozmiaru, bardzo artystycznie zrobiona. Czytelne są te postacie w porównaniu z innymi tablicami, które ostatnio były we Lwowie odsłonięte. To naprawdę jest rewelacyjne. Mam styczność z tą zacną rodziną, dlatego że moja mama uczyła się i u Mieczysława Sołtysa, i u Adama Sołtysa właśnie w tym budynku. W tym budynku mieszkała dlatego, że dziadek był dyrektorem administracyjnym Muzycznego Towarzystwa Galicyjskiego. No i właśnie przez to, mama miała styczność z tymi ludźmi. Stykała się z nimi na co dzień i mogę opowiedzieć jedną anegdotę. Bardzo, jak była jeszcze dzieckiem, bardzo się bała Mieczysława Sołtysa, bo on miał takie nastroszone brwi i jak mamę zobaczył, to zawsze się pytał: Zosieńko, czy jadłaś już dzisiaj czekoladkę? A mama przestraszona mówiła: „Nie, nie, jeszcze nie”. No to wyciągał z kieszeni czekoladkę i dawał mamie. Także takie były historie”.

Krzysztof Szymański

„Dziś kolejna okazja dla społeczeństwa polskiego Lwowa, dlatego że otwierana jest tablica ojca i syna - kompozytorów, którzy działali tutaj, we Lwowie. No i oczywiście, dzisiaj zebrałiśmy się dość licznie. To jest przedłużenie świętowania święta narodowego Trzeciego Maja, z czego bardzo się cieszymy”.

**Prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami
Wojskowymi Janusz Balicki**

„To jest zawsze bardzo ważne dla mnie i dla moich bliskich święto, którego zresztą,



zawsze z niecierpliwością oczekuję. Dlatego, że to jest zawsze okazja zobaczyć swoich znajomych jak ze Lwowa, tak też i z Polski. Bardzo dobrze, że w tym roku mamy taki długi 3 Maja, bo nawet w takich trudnych czasach trzeba świętować, żeby posiadać jakąś motywację, inspirację, kontynuować to, co robimy”.

Wito Nadaszkievicz

„Dzisiaj byłem w pracy, ale też bardzo chciałem tutaj dotrzeć, żeby po pierwsze, trochę zanurzyć się w tę atmosferę, a po drugie, spotkać naszych ludzi, bo z jednej strony często się spotykamy, ale z drugiej warto robić to częściej, prawda? I cieszę się, że są takie przedsięwzięcia, takie uroczystości i możliwość być jeszcze bliżej do naszej kultury i do polskości”.

**Prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Ilona Oleksiw**

„Fantastyczne wrażenia. Raz, że możemy tutaj zauważyć wszyscy obecni teraz na tej sali, obejrzyć piękne obrazy i to jest bardzo wartościowe, szczególnie jak tutaj są, jak my widzimy przedstawiciele różnych pokoleń, zaczynając od najstarszych seniorów, przedstawiciele duchowieństwa i kończąc na waszych. nawet kolegów z klasy.

Bardzo się cieszę, że możemy to obejrzyć. Możemy pomedytować nawet stojąc przed obrazem, bo warto sobie przeczytać tę całą informację, co tutaj jest umieszczona pod obrazami no i dotknąć tego piękna sakralnego, bo piękno sakralne jest częścią sztuki, a sztuka zawsze niesie piękno, prawdę i trzeba trzymać się tej prawdy i piękna, bo w tym w tym sens naszego życia”.

Mariana Pyłyp dyrektor Liceum nr 24 im. Marii Konopnickiej we Lwowie

„Dzisiaj najważniejszym wydarzeniem jest właśnie odsłonięcie tablicy Mieczysława i Adama Sołtysów. Bardzo się cieszymy, że coś takiego jest. Filharmonia bardzo dawno zasługiwała na to, żeby upamiętnić wybitnych polskich kompozytorów, a społeczność lwowska, więc wiedzieć”.

Wira Szerszniowa dyrektor Liceum nr 10 im. św. Marii Magdaleny we Lwowie

Michał Piekarski z Polskiej Akademii Nauk zaprezentował nową, świeżo z drukarni książkę o polskich kompozytorach:

„Ja jestem z Warszawy, ale mój dziadek pochodził ze Lwowa. Panią Marię Sołtys znam od bardzo dawna i tak naprawdę, znamy się bardzo dobrze. Spotykamy się i w Warszawie, i we Lwowie. Mamy stały kontakt i zawsze, wielkim merytorycznym wsparciem jestem otaczany przez panią Marylę. Zawsze pytam o różne szczegóły i mogę się odwdziżyć dzisiaj, bo w Polskiej Akademii Nauk ukazał się I tom p.t. „Muzyka polska za granicą”, w którym jest artykuł wprowadzający, nieskromnie powiem, mojego autorstwa p. t. „Poza granicami kraju, lecz nie na emigracji. Polscy muzycy i kompozytorzy we Lwowie po 1945 roku”, w którym jest mowa o Adamie Sołtysie, Tadeuszu Majerskim, Józefie Nowakowskim i Andrzeju Nikodemowiczu, tak że wręczam świeżo z drukarni z Warszawy”.

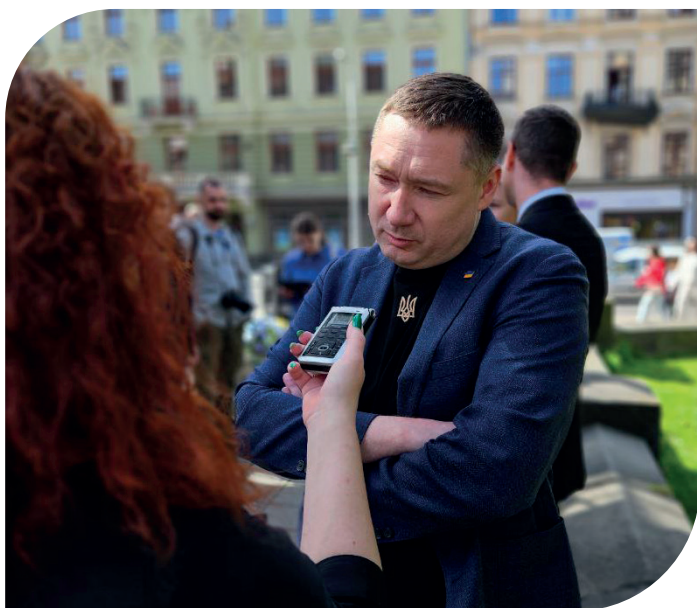
Organizatorami wydarzenia byli Konsulat Generalny RP we Lwowie przy wsparciu Włodzimyra Synaczipowa - dyrektora Lwowskiej Filharmonii Narodowej im. Myrosława Skoryka.

Zastępca szefa lwowskiej administracji obwodowej Krystyna Zamuła podkreślała, że twórczość Sołtysów odegrała znaczącą rolę w ukraińskim dziedzictwie kulturalnym. Ich utwory, pełne głębokich uczuć i patriotyzmu, przypominają o sile jedności i wadze wspólnej walki o lepszą przyszłość.

Mieczysław i Adam Sołtysowie całe życie poświęcili rozwojowi kultury muzycznej Lwowa, dzięki nim kształtował się muzyczny świat miasta.



3 MAJA 2024



„Witam Polskę, witam polski naród z dniem Konstytucji. To pierwsza konstytucja, przyjęta w Europie. Mam nadzieję i wierzę, że taki kraj Polska, będzie mógł stać się jedną z pierwszych europejskich gospodarek. Stosunki między nami będą tylko coraz lepsze. Ogromne podziękowanie dla Polski i polskiego narodu za tę pomoc, która była i jest podczas wojny. Gdy mówimy o pomocy, mówimy o wojskowej, humanitarnej, a przede wszystkim to pojednanie dwóch państw, we wspólnej wizji wspólnej przyszłości i w tym, że Ukraina będzie częścią Unii Europejskiej i NATO, i Polska, jak zawsze, jest jednym z państw, które pomogło i wsparło nas na tej drodze”.

**Szef Obwodowej Administracji Państwowej
Maksym Kozycki**

„Bardzo serdecznie chciałabym życzyć wszystkim, żeby wszystkie majowe święta, które nas jednoczą pod barwami biało-czerwonymi, które nam przypominają o powinnościach wobec naszej Ojczyzny, żeby były piękne. Dziś słońce świeci dla nas. Jest nas tak dużo, tak bardzo cieszę. Naprawdę, wyjątkowo dużo

młodych ludzi było. I żyjemy w zgodzie. Żyjemy też w solidarności z naszymi sąsiadami, ale przede wszystkim, pamiętajmy, kim jesteśmy i to, że nasza Ojczyzna jest dobrem najwyższym i dbajmy o nią, pielęgnujemy ją. Wszystkiego, wszystkiego najlepszego życzę”.

**Konsul Generalna RP we Lwowie
Eliza Dzwonkiewicz**

„Jesteśmy pod pomnikiem Mickiewicza. Właśnie trwa złożenie kwiatów. Cieszymy się ze Święta Konstytucji. Pozdrawiam wszystkich Polaków na całym świecie z tym Świętem”.

**Specjalista ds. koordynacji redakcji
Polskiego Radia Lwów Halina Kich**

„Z okazji Święta Konstytucji 3 Maja składam serdeczne pozdrowienia dla całej społeczności szkolnej - liceum nr 24 im. Marii Konopnickiej we Lwowie. Życzę, przede wszystkim nam, spokoju, zwycięstwa, pokoju na Ukrainie i na całym świecie, aby Polacy, którzy mieszkają w kraju czy za granicą mogli się cieszyć rozwojem, spokojem, pięknym życiem, dostatkiem, żebyśmy mogli czuć, że jesteśmy wolni i szczerzyć się tym, że jesteśmy Polakami tutaj, szczególnie na Ukrainie. Wszystkiego najlepszego”!

Dyrektor szkoły nr 24 Mariana Pytup

„My, Polacy we Lwowie, na ziemi lwowskiej, ci co tu się urodzili, bardzo wysoko sobie cenimy nasze święta narodowe, które nas jednoczą. I w tym dniu Konstytucji z ogromną radością chcemy życzyć wszystkim Polakom i tym, co Polaków tu szanują, są życzliwi, więc wszystkim tym, którzy wiedzą, co to jest Święto Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, chcemy życzyć, żeby byli dumnymi ze swojego pochodzenia, z przynależności do wielkiego polskiego narodu, żeby tutaj życiem swoim świadczyli o tym, że Polak jest dumny, dostojny i dobry”.

Lider Rodziny Rodzin Halina Wencak



„Wszystkiego najlepszego z okazji Święta Narodowego Dnia Konstytucji 3 Maja! Pragnę złożyć wszystkim najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim, zdrowia i to, co jest nam w tych trudnych czasach najbardziej potrzebne - spokojnego nieba”.

Prezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi Janusz Balicki

„Witam wszystkich rodaków na Wschodzie, za wschodnią polską granicą, w szczególności na Ukrainie, a w jeszcze większej szczególności, we Lwowie, gdzie przebywam z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja. Chciałbym życzyć, żeby ta Konstytucja dla Państwa była dużą pomocą, ochroną, żebyście Państwo tu wytrwali, trzymali się mocno. Chciałbym bardzo podziękować za trwanie i polskość, podziękować także za możliwość uczestniczenia w tak wzruszających uroczystościach, które odbyły się przed chwilą w Katedrze Lwowskiej. Piękne słowa abp. Mieczysława Mokrzyckiego i Państwa liczny udział w manifestacji pod pomnikiem Mickiewicza. Wszystkiego dobrego, Szczęść Państwu Boże i dużo zdrowia, wytrwałości i energii”.

Wiceprezes Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej z Wrocławia Zbigniew Saganowski

„Jesteśmy dzisiaj we Lwowie z okazji Święta Konstytucji. Pracowaliśmy kilka dni w Podhorcach, porządkowaliśmy cmentarz, a dzisiaj chcemy być z Polakami ze Lwowa i tutaj razem czcić to nasze Święto. I oczywiście, życzyć lwowianom wszystkiego najlepszego, przede wszystkim, spokoju i żeby ta wojna się skończyła jak najszybciej, oczywiście, zwycięstwem Ukrainy”.

Prezes Stowarzyszenia „Wołyński Rajd Motocyklowy” z siedzibą w Kazimierzu Dolnym Henryk Kozak

Goście z Polski:

„Życzę takiej pogody, jak dzisiaj, spokoju, takiego nastroju, który tu panuje, żeby nie było bombardowań, żebyśmy mogli spokojnie położyć w to święto kwiaty i cieszyć się z Konstytucji 3 Maja i zostać żywi, żeby jeszcze tak pracować i długo żyć, i żeby nasza młodzież rozwijała się”.

„Z okazji Dnia 3 Maja życzę wszystkim, wszystkim mieszkańcom Lwowa, a szczególnie Polakom, ponieważ jest to nasze bardzo ważne Święto, Święto narodowe 3 Maja, przede wszystkim zdrowia, żeby się wojna skończyła i żeby wszyscy byli szczęśliwi”.

„To jest wielkie Święto dla polskiego narodu, też dla każdego człowieka. Jakie to mogą być życzenia? Żeby po prostu Polacy zawsze byli wolni, o to chodzi. Tak samo, w tym trudnym czasie, wspierają też Ukrainę. I żeby to tak zawsze było, żeby jeden i drugi naród wspierali się między sobą. Najważniejszym jest w obecnych czasach - wytrwać, tak mi się wydaje”.



Dzieci:

„Życzę Państwu zdrowia, szczęścia i żeby wojna jak najszybciej się skończyła”.

„W tym dniu 3 Maja, życzę wszystkiego najlepszego, żeby wszystko udało się”.

„Z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja życzę spokoju i poczucia bezpieczeństwa w sercu”.

Goście ze Lwowa, którzy przybyli na uroczystość:

„Żeby Polska była Polską”.

„Jestem lwowianką, będę miała w maju b.r. dziewięćdziesiąt lat. Więc jestem Polką z krwi i kości, i kocham Polskę. Jestem szczęśliwa, że dożyłam do takiego wieku i mogę właśnie tutaj, pod pomnikiem Mickiewicza, złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkim Polakom w całej Polsce i we Lwowie z powodu, że mamy taką piękną konstytucję, że dbamy o polskość, że jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami i bardzo, bardzo nisko się kłaniamy wszystkim organizatorom, którzy przyczynili się do tego pięknego święta”.



„Tradycja lwowska nakazuje w dniu 3 Maja iść od Katedry Lwowskiej, po mszy świętej ku czci Matki Bożej Królowej Polski, pod pomnik Mickiewicza”.



Vivat Maj!
Zdjęcia: Konstanty Pyż

ZAKOŃCZENIE ROKU PRZEDSZKOLNEGO W GRUPIE NA SICHOWIE



Co roku cztery polskie grupy organizują zakończenie roku przedszkolnego. Uroczyste poranki są na przełomie maja - czerwca. Grupa „Dzwoneczki”, a każda grupa ma swoją nazwę, zakończenie b.r. roku przedszkolnego zorganizowała 28 maja. Ten wspaniały poranek przygotowały wychowawczynie grupy, Panie Halina Hrygorczuk i Ola Kowalska. Wiele lat z naszą grupą pracuje muzykolog Pani Maria Sojka, a im pomaga czuwająca nad wszystkim wspaniała niania Pani Halina Malicka. Kilkunastu przedszkolaków, zadziałanych w poranku, było przebranych w stroje nawiązujące do postaci z różnych baśni. Szczególnie uroczo były ubrane dziewczynki, miały cudowne suknie z różnymi dodatkami jak postacie z bajek. Kilko-ro dzieci miało na sobie atrybut Dzwoneczków, nawiązując do jej nazwy. Dzieci wspaniale de-

klamowały okolicznościowe wierszyki, śpiewały i tańczyły. Podczas występu przedszkolaki wykonywały bardzo efektowne tańce. Końcem tego wesołego poranku było wręczenie kolorowych dyplomów ukończenia zajęć w grupie „Dzwoneczki” dzieciom odchodzącym do szkoły. Na zakończenie uroczystości wszyscy wesoło ustawili się do wspólnego pamiątkowego zdjęcia.

Dzwoneczki zaczęły działać od grudnia 1996 r. jako czwarta polska grupa we Lwowie. Powstała na Sichowie, około 250 – tysięcznej dzielnicy miasta Lwowa. Grupa bardzo krótko działała w przedszkolu nr.17, które zostało zamknięte, a otwarto ją po raz drugi w przedszkolu nr. 181 przy ul. Kawaleridze 13. W końcu 90-ch lat XX w. i na początku XXI w. warunki funkcjonowania przedszkoli na tle ówczesnego



krzysy były bardzo trudne: brakowało środków sanitarnych, łóżek do spania, łóżka były czasami w stanie krytycznym, brakowało książek, ołówków, mazaków, farb, papieru do rysunków, a czasami nawet jedzenia – dzieci przynosiły je z domu. Rodzice posyłające dzieci do przedszkola często nie mogli sobie pozwolić na kupno tego wszystkiego. Finansowanie oświaty było coraz mniejsze, skracano godziny pracy wychowawczyń, które musiały pracować często na pół etatu. Stale wzrastała opłata za wyżywienie dzieci, co stanowiło 50 – 70 % zarobku większości ro-

dziców. Nie sposób dziś wymienić wszystkich sponsorów: organizacje, stowarzyszenia i osoby prywatne, których wsparcie finansowe, materialne i duchowe pozwoliło nam przetrwać ten trudny okres. Pamiętam, że w sezonie 1996/1997 każde dziecko z polskich grup przedszkolnych otrzymało nawet buty zimowe.

Grupa „Dzwoneczki” z Sichowa jest największą z czterech polskich grup przedszkolnych, do niej zawsze uczęszcza najwięcej dzieci. Na przykład, w roku 2012 uczęszczało do niej 26 dzieci, a w 2013 – 35 dzieci. Od dłuższego czasu, bo od 1999 r. z grupą pracują przedszkolanki Halina Hrygorczuk i Ola Kowalska, a nianią jest Halina Malicka.

Grupa „Dzwoneczki” ma swoje motto:
„My dzieciaki przedszkolaki, My dziewczynki i chłopaki –

Duże i maleńkie, My ciekawskie, rozrywkowe, Śpiewające i taneczne, Trochę psotne, a wesołe I bardzo dźwięczne!”

Wychowawczynie akcentują na estetyce i ekologii. Wdrażają dzieciom hasło: zdrowa przyroda – zdrowe życie. Dzieci często pracują w ogródku przedszkolnym, sadząc rośliny, kwiaty, krzaczki, następnie podlewają je, dbają o tezę: dbamy o przyrodę i szanujemy ją. W grupie często są organizowane poranki tematyczne, poranki poświęcone datom z polskich kalendarzy kościelnego i rodzinnego: Dzień Mamy i Taty, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Niepodległości Polski i wiele innych.



Zbigniew Pakosz



KALENDARIUM WOJNY ROSJI PRZECIWKO UKRAINIE - II KWARTAŁ 2024

2 kwietnia

Sztab Generalny Ukrainy oświadczył, że kontynuowano utrzymywanie przyczółku w obwodzie chersońskim na lewym brzegu Dniepru. Rosja atakowała w kierunkach Łymanu, Bachmutu, Awdijiwki, Nowopawłowska i Zaporoża, gdzie doszło do 71 starć. W ciągu 24h wojska rosyjskie przeprowadziły osiem ataków raketowych, 93 naloty i 126 ostrzałów na pozycje ukraińskie i obszary zaludnione (odnotowano ofiary wśród cywilów oraz zniszczoną infrastrukturę). Ponad 120 miejscowości w dziewięciu obwodach znalazło się pod ostrzałem artyleryjskim. Lotnictwo ukraińskie dokonało siedmiu nalotów na miejsca koncentracji i jednego na stanowisko dowodzenia, z kolei artyleria uderzyła w naziemną stację kontroli dronów, system przeciwlotniczy, dwie stacje walki radioelektronicznej, magazyn amunicji i obszar koncentracji. Straż Graniczna Ukrainy ostrzelała rosyjską grupę dywersyjną próbującą przedostać się do obwodu sumskiego.

Prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał trzy ustawy zmieniające procedury mobilizacyjne, zatwierdzające obniżenie minimalnego wieku obowiązkowej służby wojskowej z 27 do 25 lat, ustanawiające internetowy rejestr poborowych i znoszące „częściową kwalifikację” w ramach wojskowego badania fizycznego. Wraz z wejściem w życie ustawy służba wojskowa na Ukrainie została ograniczona do 36 miesięcy, wcześniej nie było na to żadnego limitu czasowego. Po wejściu w życie ustawy państwo będzie mogło zablokować prawo jazdy i konto bankowe osobom, które nie zgłoszą się do wojska. Dzięki nowemu prawu rząd Ukrainy rozlicza na powołanie do służby wojskowej ok. 400 tys. żołnierzy.

14 kwietnia

Naczelnym dowódcą armii ukraińskiej generał Ołeksandr Syrski oświadczył, że rosyjskie dowództwo wojskowe postawiło sobie za cel zajęcie Czasiw Jaru do 9 maja 2024 roku, do rocznicy „Dnia Zwycięstwa w wojnie ojczyźnianej”

1 maja

W ciągu zeszłego tygodnia siły rosyjskie wkroczyły do sześciu wiosek na froncie wschodnim Ukrainy, demonstrując swoją wyższość pod względem ilości broni i personelu.

Rząd rosyjski zorganizował wystawę w Parku Zwycięstwa w Moskwie, na której zaprezentowano sprzęt z krajów NATO przejęty przez armię rosyjską podczas „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie, w tym 31 pojazdów wyprodukowanych przez 12 krajów Sojuszu m.in. niemiecki czołg Leopard 2A6 czy amerykański czołg M1 Abrams.

3 maja

W ciągu dnia wojska rosyjskie przeprowadziły 5 ataków raketowych, 105 nalotów i 91 ostrzałów na pozycje ukraińskie i obszary zaludnione (odnotowano ofiary wśród cywilów i zniszczoną infrastrukturę). Ponad 110 miejscowości w dziewięciu obwodach znalazło się pod ostrzałem artyleryjskim. Lotnictwo ukraińskie dokonało 13 nalotów na miejsca koncentracji i trzech na punkty kontrolne. Dowódca ukraińskich sił lądowych generał Ołeksandr Pawluk oszacował, że na okupowanych terytoriach Ukrainy znajdowała się od 510 tys. do 513 tys. żołnierzy rosyjskich, z których 25–30 tys. miesięcznie ginęło lub zostało rannych.

8 maja

Brytyjskie MON oświadczyło, że liczba rosyjskich ataków we wschodniej Ukrainie wzrosła w kwietniu o 17% w stosunku do marca, a $\frac{3}{4}$ z nich przeprowadzono na odcinkach linii frontu w okolicach Awdijiwki, Czasiw Jaru i Marjinki. Ataki w okolicach Czasiw Jaru wzrosły w kwietniu o 200% w porównaniu z marcem, co niemal na pewno miało związek ze wznowieniem przez Rosję prób przejęcia kontroli nad miejscowością, znajdującą się na wzgórzu na zachód od Bachmutu.

22 maja

Sztab Ukrainy podał, że Rosja atakowała w kierunkach Charkowa, Kupiańska, Łymanu, Siewierska, Kramatorska, Pokrowska, Kurachowego, Wremiwki i Chersonia, gdzie doszło do 139 starć. W ciągu doby wojska rosyjskie przeprowadziły siedem ataków raketowych, 49 nalotów, 370 ataków dronów i 164 ostrzałów na pozycje ukraińskie i obszary zaludnione

26 maja

Kancelerz Olaf Scholz oświadczył, że Niemcy określiły Ukrainie jasne zasady zakazujące użycia niemieckiej broni do ataków na cele wojskowe w Rosji. Sprzeciwiał się także używaniu przez Ukrainę zachodniej broni do ataków na cele w Rosji, stwierdzając, że odpowiednia polityka może zapobiec eskalacji wojny. Z kolei minister obrony Pål Jonson powiedział, że Szwecja wspiera użycie przez Ukrainę broni wyprodukowanej na Zachodzie do ataków na cele w Rosji, dodając, że „Ukraina ma prawo bronić się działaniami wojskowymi wymierzonymi w terytorium wroga, o ile działania te są zgodne z prawem wojennym”.

Sky News, powołując się na analizę firmy konsultingowej Bain & Company, podało, że Rosji udało się produkować pociski artyleryjskie z trzykrotnie większą szybkością niż sojusznicy Ukrainy za ¼ ceny. Na podstawie publicznie dostępnych danych firma stwierdziła, że rosyjskie fabryki będą w stanie wyprodukować lub odnowić w 2024 roku 4,5 miliona pocisków 152 mm po cenie 1000 dolarów za nabój, z kolei kraje europejskie i USA wyprodukują łącznie jedynie 1,3 miliona pocisków 155 mm, przy średnim koszcie 4000 dolarów za sztukę

2 czerwca

Ministerstwo Obrony Ukrainy poinformowało, że ok. 1,5 miliona mężczyzn w wieku poborowym zaktualizowało swoje akta wojskowe zgodnie z nowo ogłoszoną ustawą mobilizacyjną.

3 czerwca

Brytyjskie MON podało, że sektor Awdijiwka–Pokrowsk pozostawał głównym obszarem aktywności operacyjnej wojsk rosyjskich w ciągu ostatnich 72h.

19 czerwca

Podczas wizyty w Korei Północnej prezydent Władimir Putin odwiedził Pjongjang, gdzie spotkał się z przywódcą Kim Kim Dzong Unem. Obie strony podpisały „Traktat o kompleksowym partnerstwie strategicznym”, który przewidywał, że w przypadku ataku na którąkolwiek ze stron druga strona udzieli pomocy.

22 czerwca

Według ukraińskich Sił Powietrznych w nocy i nad ranem siły rosyjskie zaatakowały infrastrukturę energetyczną w „wielu obwodach” (południowych i zachodnich) Ukrainy przy użyciu 16 rakiet, w tym 10 rakiet manewrujących wystrzelonych z samolotów Tu-95MS, dwóch rakiet balistycznych Iskander-K (z Krymu) i czterech rakiet balistycznych Kalibr (z Morza Czarnego) oraz 13 dronów Shahed 136/131 (z Primorsko-Achtarska i Bałakławy). W obwodzie lwowskim rakietą trafiła w „obiekt infrastruktury energetycznej”, powodując pożar. W wyniku ostrzału raketowego kilka budynków dydaktycznych Narodowego Uniwersytetu Technicznego Nafty i Gazu w Stanisławowie (obecnie Iwano-Frankiwsku) uległo częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu oraz uszkodzono budynki mieszkalne i przedszkole w mieście.

30 czerwca

Dyrektor Ukroboronprom Herman Smetanin poinformował, że Ukraina uruchomiła seryjną produkcję dronów uderzeniowych o zasięgu ponad 1000 km.

Wg komisarza ds. praw człowieka Rady Najwyższej Dmytro Lubinetsa Rosjanie przymusowo przetrzymywali ponad 14 tys. ukraińskich cywilów, których bardzo trudno jest uwolnić, w przeciwieństwie do personelu wojskowego czy dzieci. „Nie możemy ich wymienić, nie mamy bezpośrednio żadnego dodatkowego wpływu na Federację Rosyjską. Nie mamy nawet podstawy prawnej, na podstawie której moglibyśmy przeprowadzić ten proces”. Jednocześnie, według niego, Ukraina pracowała wówczas nad powrotem prawie 20 tys. dzieci i „dziesiątek tysięcy” Ukraińców uznanych za zaginionych.

13. BYŁ DOBRY DZIEŃ I „FAJNA POGODA”



Na odpuscie Antoniego,
bo to w czerwcu, trzynastego
Takie toczą się rozmowy na balkonie, mimowolnie...
Ciii! Słuchaj dalej, lecz spokojnie!
A ty lilie poświęciłaś?
Mówi nam sąsiadka miła.

No a jakże! Rzeczę słusznie,
Bez dwóch zdań, to obowiązek!
Dalej sąsiad nam potwierdza -
Wiem, że odpust w Antoniego, lilie muszą być...
Bo Lwów cały wierzyć będzie
w łaski Jego, cuda, modły.

Jak masz zgubę, zanieść prośbę.
On wysłucha, pomóc raczy,
Bo nie bywa tu inaczej.
Wiem, sąsiedzi moi mili,
On pomoże w każdej chwili!
Ojciec kazał wnet w ogrodzie

Białe lilie ściąć i wziąć je
Do świętego Antoniego,
Aby czcić relikwie Jego!
Cały Lwów na Łyczakowie,
Franciszkanie wodę niosą - w wiadrach...
Toć to ludu dużo, lilie są - małe, duże...

Bo Antoni wszędzie słynie!
Wiara trwa i Lwów nie zginie!



W czwartek 13 czerwca 2024 roku odbył się odpust ku czci św. Antoniego. To święto zawsze gromadzi dużo ludzi. Na odpuscie są święcone lilie. Kościół św. Antoniego na Łyczakowie jest znany wśród lwowian i gości miasta. W tym roku zapytaliśmy, skąd ludzie biorą lilie, które przynoszą, aby poświęcić i czy wierzą w cuda? A przede wszystkim, skąd wiedzą, że 13 czerwca w samo południe tu trzeba być?

„Kupiłem te ładne lilie obok kościoła. O tym, że trzeba tu być, wie każdy i w ogóle, wszyscy wiedzą, że 13. to jest święto i odpust w kościele św. Antoniego”.

„Każdy wie, że tutaj trzeba być. Lwów jak najbardziej słynie z cudów św. Antoniego, łask, które tutaj otrzymujemy i dlatego już wiele lat tyle osób tutaj przyjeżdża, żeby uczcić to wspaniałe święto św. Antoniego przy Łyczakowskiej”.

„Uważam, że wszyscy lwowiaci o tym wiedzą”.

„Te lilie wzięłam koło domu, sąsiedzi pozwolili. Mieszkam niedaleko, na Grzybowej i sąsiedzi pozwolili wyrwać parę lilii w ich ogródku”.

„Moje lilie pochodzą z ogrodu babci i dziadka. Nie tylko pozwolili, a przymusowo poprosili, aby je wziąć na odpust. Ludzie wiedzą, że 13. trze-

ba iść do św. Antoniego, bo ludzie wiedzą, że to ważne święto kościelne, to jest odpust i wypadałoby się pomodlić, bo chyba wierzę w cuda”.

„Jestem Polką urodzoną we Lwowie. Jak to nie wiedzieć, że 13. trzeba iść tu do kościoła św. Antoniego i święcić lilie”?

„Ludzie wiedzą, to święto się nie przenosi, ono zawsze jest u nas we Lwowie w Sanktuarium św. Antoniego. Dziękować Bogu, że my możemy tu być i świętować”.

„Ludzie wiedzą, że u nas we Lwowie jest kościół św. Antoniego, a dziś jest dzień patrona tego kościoła i oczywiście, że każdy też wie, że trzeba przyjść na święto Antoniego”.

Dużo ludzi wie o odpuscie i udaje się na modlitwę do skweru za kościołem, dlatego że kościół nie jest w stanie pomieścić w takiej ilości ludzi. Także cieszy fakt, że młodzi ludzie, którzy przychodzą do św. Antoniego, aby się modlić, tak samo wiedzą, że po prostu tu trzeba być.

„Mamy kościół św. Antoniego prawie w centrum Lwowa, więc dużo ludzi wie o tym święcie i dużo też ludzi jest z naszego kościoła, którzy przychodzą tutaj każdej niedzieli”.

„Ten kościół św. Antoniego jest znany na całym świecie i ludzie wiedzą, że tutaj trzeba być”.



„No ludzie znają ten kościół, ponieważ on jest bardzo popularny we Lwowie. Tutaj często zbierają się Polacy i to jest taka tradycja, że zawsze 13. wszyscy przychodzimy do św. Antoniego i udajemy się na procesję”.

„13. jest święto św. Antoniego. Ten kościół jest znany w całym Lwowie i wszyscy o nim wiedzą. Przychodzimy, modlimy się, wszyscy wierni chrześcijanie tutaj przychodzą, bo to jest wielkie święto”.

„W domu mam dużo kwiatów, bardzo je lubię. Kwiaty są w mieszkaniu i w ogródku. Najbardziej lubię róże oraz lilie. Wszyscy ludzie znają św. Antoniego, czczą i uważają za wielkiego świętego. Oczywiście, że są cuda na świecie”.

W cuda wierzy proboszcz parafii św. Antoniego o. Sławomir Bystry:

„Oczywiście, że wierzę, bo jest dzisiaj fajna pogoda. Pozdrawiam serdecznie wszystkich i życzę szczęścia. Zapowiadane na dzisiaj deszcze ominęły czas odpustu i to jest cud św. Antoniego”.

Są tu tysiące ludzi, którzy wierzą w cuda.

„Wiem, że św. Antoni zawsze pomaga odnaleźć rzeczy zagubione”.

„Jestem wierzący, to muszę wierzyć)))”.

„Wierzę w cuda i wierzę w to, że oddadzą kiedyś dom parafialny właścicielom, mam nadzieję, że ja jeszcze się tego doczekam”.

Mszy św. przewodniczył bp Edward Kawa:

„Taka ilość ludzi jest jednym z cudów św. Antoniego, ponieważ tyle ludzi przyszło w wa-

runkach wojny. Dzisiaj też mamy w kalendarzu wschodnim święto - Wniebowstąpienie Pańskie i mimo tego ludzie wzięli udział w naszej uroczystej mszy św. odpustowej. To jest wyrazem wielkiego pragnienia modlitwy za wstawiennictwem św. Antoniego, który, jak wiemy, zawsze dobrze działa i zawsze jest dobrym pośrednikiem w wypraszeniu potrzebnych łask”.

„Myślę, że dzień 13 czerwca to już jest tradycja wpisana w serca ludzi, bo nawet za czasów komuny wielu ludzi wiedziało, że ta malutka świątynia na wzgórzu Łyczakowskim jest poświęcona św. Antoniemu. Wtedy tu przychodzili, a teraz już w czas wolności, ten kościół stał się bardziej rozpowszechniony. To jest taki fenomen, który jest obecny w całym świecie we wszystkich świątyniach franciszkańskich, gdzie jest czczony św. Antoni. Właśnie 13 czerwca jest bardzo dużo ludzi, dlatego że jest to dzień narodzin dla nieba św. Antoniego, ale myślę, że też taki dzień, kiedy za wstawiennictwem Antoniego niebo się otwiera i rzeczywiście hojnie obdarza swoimi łaskami”.

„Wierzę w cuda i nieraz już tych cudów doświadczyłem. Wiele osób, za które się modłę, te cuda też otrzymały. Dzisiaj szczególnie powinniśmy się modlić przede wszystkim o nawrócenie, bo chyba za daleko żeśmy poszli w złą stronę, a jak się nawrócimy, to łatwiej nam będzie wyprosić pokój u Boga”.

„Życzę wszystkim słuchaczom, czytelnikom oraz odbiorcom Polskiego Radia Lwów na całym świecie błogosławieństwa Bożego, żeby szczególnie dzisiaj za wstawiennictwem św. Antoniego, Bóg udzielił Wam wszelkich łask, o które każdy prosi w swoim sercu, no i niech błogosławieństwo Ojca, Syna i Ducha Świętego zstąpi na was i na wasze rodziny”.

bp Edward Kawa



Zdjęcia: Max Troniak

3 MAJA 2024



Centrum Kultury Polskiej we Lwowie powstało w byłym klasztorze karmelitanek przy ul. Wynnyczenki 30 (dawniej - Czarnieckiego). Nowo odrestaurowany budynek z końca XVII wieku prezentuje się bardzo okazale. Został odnowiony w ramach transgranicznej współpracy Fundacji PBU. Miała miejsce prezentacja, ukazująca zakończenie prac budowlanych i remontowych. Zachowano stare, dawne wnętrza, freski, a cały zespół klasztorny prezentuje się dość okazale. Jest sala konferencyjna, a także widowiskowa, miejsce na urządzenie spotkań, a nawet w czasie rozmów omawiano urządzenie balów w tym miejscu. Zaprojektowanie takiego centrum było możliwe w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Ogólny koszt projektu to 2 mln euro, z czego 1,5 mln dofinansowało Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Odbyła się bardzo dostojna uroczystość, dokładniej - prezentacja zakończenia projektu, który ma służyć spotkaniom i wymianie doświadczeń.

„To jest coś, co po wielu trudach udało się zrobić, czyli skłonić do współpracy ogromną ilość ludzi oraz instytucji, żeby osiągnąć cel. A co widzimy gołym okiem? To jest wspaniały budynek, wspaniałe miejsce do aktywności polskiej we Lwowie. Jest symetria. Ukraińcy mają swoje miejsce w Przemysłu, na którym bardzo im

zależało. To jest wzorowy przykład współpracy. Liczę na to, że to będzie taki impuls dla aktywności Polaków we Lwowie i współpracy polsko-ukraińskiej, bo przecież takie jest założenie tych projektów. I to w świetle tego, co się dzieje już obecnie, to znaczy, Ukraina zmierzająca w stronę Unii Europejskiej. Czyli zmierzamy w stronę czasów, kiedy ta granica nie będzie już przeszkodą dla wszystkich Polaków i Ukraińców, a będzie miejscem otwartym, przez które będzie się przyjeżdżało, tak jak to się robi w Unii Europejskiej”.

Ambasador RP z Kijowa Jarosław Guzy

Obecna była także Konsul RP we Lwowie, Eliza Dzwonkiewicz. Jesteśmy w wyjątkowym miejscu, w wyjątkowym czasie. Co dla Pani Konsul znaczy dzisiejsze otwarcie tego domu?

„Dzisiaj nie jest otwarcie tego domu. Dzisiaj kończymy realizację projektu, a projekt przewidywał remont pomieszczeń, które w przyszłości będą służyły nowo tworzonemu Centrum Promocji Kultury Polskiej, które właśnie tutaj będzie miało swoją siedzibę i te pomieszczenia, mam nadzieję, staną się drugim domem dla Polaków ze Lwowa. Tutaj będzie można przyjść, spotkać się, omówić plany, projekty, porozmawiać o sytuacji bieżącej i o tym wszystkim, co jest dla nas ważne. Dlatego bardzo cieszę się, że mamy to miejsce, że ono jest przepiękne, bo

to jest historyczny budynek. Tutaj pracowali konserwatorzy sztuki. To miejsce jest odnowione też w taki sposób, żeby przypominać, że dla nas jest ważne to, co było kiedyś, ale też musimy myśleć o przyszłości. Naprawdę jestem wzruszona, marzyłam o tym, żeby to się udało. Ten projekt był zagrożony. Jakieś fatum, wydawało się, że jest nad tym projektem, a jednocześnie udało nam się przełamać to wszystko, co nam nie sprzyjało i dzisiaj to jest wielki sukces, i wielkie święto. Spotykamy się tutaj po to, żeby rozpocząć nowy etap w historii Polaków we Lwowie, bo tu będą się tworzyły nowe idee, nowe pomysły i nowe wzruszenia. Tak że cieszę się bardzo, jestem naprawdę szczęśliwa”.

Czy można traktować ten budynek, to miejsce, ten projekt jako swoistą alternatywę Domu Polskiego, który powstawał przy ulicy Janowskiej, obecnie Szewczenki?

„Nie chciałabym, żebyśmy tak do niego podchodzili. To jest zupełnie odrębny pomysł. To jest miejsce, które też będzie miejscem spotkań, ale jednocześnie jest zupełnie inna koncepcja tego budynku. Dlatego nie nazywajmy go zastępczym Domem Polskim, małym Domem Polskim czy innym. To jest po prostu jedno z miejsc, które jest takim miejscem spotkań Polaków z Polakami, Polaków z Ukrainą, z Ukrainkami, lwowiaków, otwarte miejsce”.

Konsul RP we Lwowie, Eliza Dzwonkiewicz

Także szef Obwodowej Administracji Wojskowej Maksym Kozycki mówił o tym, co udało się zrobić, dlatego że to właśnie Rada Obwodowa we Lwowie przekazała wspomnianą budowlę na Centrum Kultury Polskiej.

„Ogromnie dziękuję każdemu, kto do tego się dołożył, dlatego, że gdy dziś w centrum Lwowa przechadzamy się właśnie przez polskie centrum, można być dumnym z tego, co udało się zrobić. Dawno nie byłem w takim klawym pomieszczeniu. Odrestaurowanym pomieszczeniu, gdzie można zajmować się tańcami, prowadzić konferencje, urządzać wystawy i prezentować własną kulturę. „Scena Galicji” - to o współpracy, dlatego że mamy dużo wspólnej historii. Bardzo dziękuję za dzień dzisiejszy i za to, co Polska robi dla Ukrainy - w dziedzinie pomocy, w dziedzinie przystąpienia do Unii Europejskiej, a także w dziedzinie wojskowości. Ogromnie dziękuję każdemu, kto pomaga Ukraincom w Polsce i trzeba patrzeć w przyszłość. „Scena Galicji” jest projektem, który daje taką możliwość. Dziękuję każdemu, kto się dołączył i będziemy częścią Unii Europejskiej razem”.

Zdaniem szefa obwodu lwowskiego, ile czasu potrzeba na wstąpienie Ukrainy do Unii Europejskiej?

„Jestem wielkim przeciwnikiem granic. Ja bym tę granicę, gdyby moja wola, ściągałem



już. To ogromne moje marzenie, aby nie było granic pomiędzy naszymi państwami. Jestem bardzo szczęśliwy, że mamy taką dobrą współpracę z wieloma polskimi organizacjami”.

**Szef Obwodowej Administracji Wojskowej
Maksym Kozyccki**

Finansowała i organizowała prace nad projektem Fundacja PBU.

„Z funduszy europejskich został dokonany remont pomieszczeń, w których się znajdujemy i w których ma się mieścić Centrum Polskie we Lwowie. Myślę, że te pomieszczenia będą mogły służyć naprawdę wielu wydarzeniom, spotkaniom, wiele różnych rzeczy może się tu odbywać, ponieważ po to został ten projekt zrealizowany” - przedstawiciel Centrum Projektów Europejskich w Warszawie, w ramach którego znajduje się Program współpracy Transgranicznej Polska Ukraina Leszek Buller - „Trochę żartując, to był projekt specjalnej troski z tego względu, chociażby, że rzeczywiście tu było bardzo dużo zniszczeń, bardzo dużo śmieci, tak jak w budynkach, które są opuszczone. Natomiast rzeczywiście można powiedzieć tak, że ten obiekt został wyremontowany i przywrócony do prawidłowego funkcjonowania, a co ważne, dla mnie, zostały odrestaurowane różnego rodzaju freski, które tu były wcześniej i też te freski pokazują różnego rodzaju okresy życia tego budynku, ponieważ są freski, które są stare, są nowsze i jeszcze są, można powiedzieć z lat 80/90 i to jest ciekawa historia tego obiektu.

Ile lat trwały prace?

„Projekt się zaczął w 2016 roku, a tak naprawdę gros prac było wykonywane w ostatnich dwóch latach, ponieważ jak wiemy, musieliśmy dotrzymać przepisów prawnych regulujących różne kwestie. Może dla niektórych ten projekt trwał długo, ale jednak warto było przebrnąć te wszystkie wyzwania, po to, żeby ten obiekt mógł być takim pięknym, jak jest”.

Obiekt będzie służył wystawom i spotkaniom, a przede wszystkim będą tu się spotykać



Polacy, Ukraińcy i ludzie z całego świata. W ciągu ilu lat będą się tu spotykać? Jak to jest zaplanowane?

„Trwałość projektu to 5 lat. Więc na pewno przez te 5 lat tak powinno być. Natomiast, co później będzie, zobaczymy. Myślę, że jak ten obiekt stanie się miejscem spotkań Polaków i Ukraińców, to wpisze się w mapę nie tylko Lwowa, ale Ukrainy i może też całego świata”.

Wiadomo, tereny przygraniczne naszym wspólnym domem, a marzenie szefa PBU?

„Żeby zniknęła granica, bo myślę sobie, chociaż żartuję, że granica nie jest problemem, jest wyzwaniem, które stoi przed nami, ale myślę, że tak jak rozpoczęły się negocjacje w sprawie akcesji Ukrainy i Mołdawii do Wspólnoty Europejskiej, to mam nadzieję, że ten okres będzie w miarę krótki i że Ukraina przystąpi do Unii Europejskiej. Będziemy mieli możliwość bycia w tej samej strefie Schengen, czyli po prostu granice znikną i będzie można do siebie jechać bez problemu, bez kontroli granicznej czy celnej, po prostu będziemy mogli jechać do siebie jak do najlepszych przyjaciół”.

19 CZERWCA 2024. WYBUCHY W MALECHOWIE

W nocy we Lwowie zabrzmiały dwa alarmy. Podczas pierwszego nocnego ataku dronów ranny został 47-letni mężczyzna, otrzymał rany kłute. Lekarze udzielili mu pomocy na miejscu. Tę informację oficjalnie potwierdzono we Lwowskim Regionalnym Centrum Ratownictwa Medycznego i Medycyny Katastrof o 05:30.

„*Jestem w kontakcie ze wszystkimi służbami*” - napisał szef obwodowej administracji wojskowej Maksym Kozycki. Wg informacji Dowództwa Powietrznego „Zachód” ZSU, podczas pierwszego nocnego alarmu, w przestrzeń powietrzną obwodu lwowskiego wleciały 4 statki bezzałogowe wroga.

Podczas kolejnego ataku, już nad ranem, został ranny ochroniarz i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Uszkodzony został wielokondygnacyjny budynek mieszkalny. Zostało wybitych 20 szyb. Pomieszczenia biurowe zostały zniszczone. Także w sektorze prywatnym w 5 budynkach powybijało szyby. O 8.31 prezy-

dent m. Lwowa Andrij Sadowy podał informację o zniszczeniu Instytutu Badań Naukowych we Lwowie: „*Wyrządzono potężną szkodę. Zniszczona została część Instytutu Weterynarii i tam potrzeba będzie min. 20 mln, żeby to wszystko odbudować. Jeszcze jedno biuro też było atakowane, prywatne, tam ludzie pracowali w nocne zmiany, ale chwala Bogu, że tej nocy był tylko ochroniarz, któremu udzielana jest pomoc w szpitalu i jego stan zdrowia nie zagraża życiu. To jest mieszkaniec Lwowa, ma 70 lat, jest w szoku, ma połamane ręce i nogi, ale będzie żył*” i kontynuuje - „*Na co dzień mamy te alarmy i wczoraj, i dzisiaj w nocy. I ciężko, ciężko psychologicznie, ale musimy pracować i wszystko robić dla naszego państwa, bo na pewno Lwów jest bardzo bezpiecznym miastem, ale czasem tutaj drony i rakiety też latają. Codziennie mamy pogrzeby. To jest mój ból, bo 30 tys. mieszkańców Lwowa teraz jest na linii frontu*”.



KWARTALNIK ANTENA RADIOWA

Wydawca:

Lwowska Miejska Organizacja Społeczna Polskie Towarzystwo Radiowe
redakcja „Polskie Radio Lwów”

Nakład 1000 egzemplarzy

Grupa redakcyjna:

Redaktor Maria Pyż
Korektor Teresa Pakosz, Magdalena Sosulska
Grafik Bazyli Czuczman
Fotograf Zbigniew Pakosz
Usługi dystrybucyjne/kolportaż Konstanty Pyż
Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz

Autorzy:

Teresa Pakosz
Maria Pyż
Artur Żak
Zbigniew Pakosz
Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz
Konstanty Pyż
Halina Kich
Antoni Pakosz
Sylwia Pyż

Kontakt:

<https://radiolwow.org>

Adres pocztowy:

Lwów 79000, ul. Wakarczuka 9/6, Ukraina

E-mail:

radio-lwow@wp.pl

PROJEKT DOFINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POL-
SKIEJ W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANI-
CĄ 2024 – MEDIA I STRUKTURY”



**Ministerstwo
Spraw Zagranicznych**

za pośrednictwem:



**STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”**

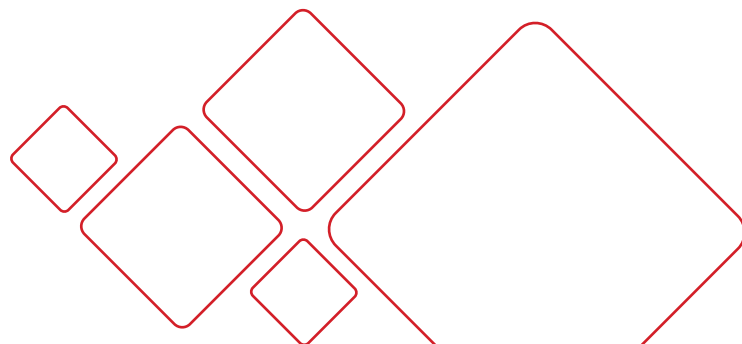
partnerem:



**TOWARZYSTWO
MIŁOŚNIKÓW LWOWA
I KRESÓW
POŁUDNIOWO-WSCHODNICH
ODDZIAŁ STOŁECZNY**

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych”.
Partnerem Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny
Założeniem redakcji jest apolityczność, autentyczność i dyspozycyjność do współpracy dla tworzenia wspólnego dobra.

Kwartalnik Antena Radiowa nie jest na sprzedaż.



BLISCY NAM, CZYTELNICY!

Nieźrównany jest lwowski świat. Miasto pełne wydarzeń, przyciągających uczuć, interesujących spotkań i codziennego animuszu. Świetlana przeszłość i nasza promienista codzienność wspólnie tworzą prześwietną historię dla przyszłości, bo to, co się dzieje tu i teraz, kiedyś ktoś opisze i zamknie w twarde stalowe ramy konkretnego okresu.

Tylko że lwowska romantyczna dusza nakazuje marzyć, pragnie odbierać orbitę pozytywnie i z uśmiechem się zwraca do globalnych problemów wszechświata. Tacy jesteśmy. I taki jest nasz Lwów. To nasza kraina pagórkowatych wrażeń, wzniosłych złudzeń, sentymentalnych odrzuceń i niejednoznacznie radosnego jutra.

Na tych stronach zamykamy nasz jubileuszowy numer „Anteny Radiowej”, pisma które pozostanie namacalnym świadkiem czasu w bibliotekach, czytelniach i waszych domach. Bierzmy życie garściami, jakie jest. Niech przyciągający urok Lwowa i jego przytulnie rozmarzone mury towarzyszą waszym niestereotypowym rozmyśleniom ... zawsze.

Dobrych wakacji, Kochani!

Maria Pyż
Redaktor Naczelna
z caluśkim zespołem Radia Lwów



ANTENA RADIOWA

NR 2 (X) 2024

POLSKIE TOWARZYSTWO RADIOWE
REDAKCJA „POLSKIE RADIO LWÓW”